Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/69069,Rozmowy-na-Zawracie.html

Fot. z zasobu IPN

Rozmowy na Zawracie

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: TOMASZ KOZŁOWSKI 04.06.2020

Negocjacje między komunistycznymi władzami a kierownictwem „Solidarności” w Magdalence są jednym z najbardziej znanych epizodów w najnowszej historii Polski. Mało kto pamięta, że pierwsze rozmowy między Kiszczakiem a Wałęsą odbywały się na warszawskim Mokotowie, w willi na ulicy Zawrat.

Pod koniec lat 80. władze komunistyczne znalazły się w wyjątkowo trudnej sytuacji ekonomicznej. Gospodarka

kraju znalazła się na skraju upadku. Zagrożeniem dla autorytarnej władzy była także „Solidarność”, której nie udało się zniszczyć w czasie stanu wojennego. Mimo, że związek został zdelegalizowany, to wielu aktywistów nadal kontynuowało „nielegalne”, antysystemowe działania. Najwięcej osób angażowało się w wydawanie oraz kolportaż podziemnych wydawnictw. W 1988 r. Służba Bezpieczeństwa szacowała, że w opozycji działa około 3 tysięcy osób, kolejne 20 tysięcy stanowi grono ich aktywnych sympatyków.

> Z badań opinii publicznej wynikało, że strajki popierało ponad 53 proc. badanych. Dlatego postanowiono rozpocząć negocjacje z kierownictwem „Solidarności”. Na rozmowy z Lechem Wałęsą udał się generał Czesław Kiszczak, szef MSW i prawa ręka Wojciecha Jaruzelskiego.

Słabe fale strajkowe

W roku 1988 r. przez kraj przetoczyły się dwie fale strajkowe. Przywódcy „Solidarności”, z Lechem Wałęsą na czele, mieli nadzieję, że strajki zmuszą władze do negocjacji a w konsekwencji – legalizacji związku zawodowego. Jednak skala protestów okazała się zbyt słaba. W czasie drugiej, letniej fali strajkowali pracownicy w 27 przedsiębiorstwach zatrudniających łącznie prawie 200 tysięcy osób. Jarosław Kaczyński, jeden ze współpracowników Wałęsy, wspominał:

> „generałowie myślą zwykle kategoriami ostatniej wojny (…) Myśmy byli właśnie takimi generałami. Sądziliśmy, że będzie tak jak w 1980 roku. Że komuniści usiądą do rozmów i na warunkach upokarzających byliby zmuszeni do zawarcia porozumienia”.

Odzew społeczny był zbyt słaby. Bronisław Geremek, jeden z najbliższych doradców Wałęsy, kwitował atmosferę tamtego czasu krótko: „Kraj milczał”.

Do pierwszego spotkania Wałęsy i Kiszczaka (w towarzystwie Stanisława Cioska i biskupa Jerzego Dąbrowskiego) doszło 31 sierpnia 1988 r. Rozmowy odbywały się w willi na ulicy Zawrat w Warszawie – był to ośrodek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Uprzedzający ruch komunistów

Kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obawiało się jednak, że wkrótce nadejdzie trzecia fala protestów, która może mieć nieobliczalne skutki. Wskazywały na to nastroje społeczne – z badań opinii publicznej wynikało, że strajki popierało ponad 53 proc. badanych. Dlatego postanowiono rozpocząć negocjacje z kierownictwem „Solidarności". Na rozmowy z Lechem Wałęsą udał się generał Czesław Kiszczak, szef MSW oraz prawa ręka Wojciecha Jaruzelskiego. Wysłanie tej osoby nie było przypadkiem. Chodziło o to, żeby stworzyć wrażenie, że na rozmowy ze strajkującymi udaje się naczelny esbek kraju, nie polityk.

Do pierwszego spotkania Wałęsy i Kiszczaka (w towarzystwie Stanisława Cioska i biskupa Jerzego Dąbrowskiego) doszło 31 sierpnia 1988 r. Rozmowy odbywały się w willi na ulicy Zawrat w Warszawie – był to ośrodek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych znajdujący się w spokojnej okolicy, niedaleko domu Wojciecha Jaruzelskiego, ale też w pobliżu willi będącej rezydencją ambasadora USA.

Zamysły rozmówców

Z jakimi politycznymi planami usiedli do rozmów Kiszczak i Wałęsa? Ten pierwszy dążył w krótkiej perspektywie do zakończenia strajków, w długiej – do wzmocnienia legitymizacji partii komunistycznej w społeczeństwie. Do realizacji tego celu potrzebna była współpraca „Solidarności", która swoim szyldem firmowałaby reformy gospodarcze i polityczne realizowane przez władze. Wałęsa mógł w krótkiej perspektywie liczyć na to, że komuniści usiądą do negocjacji, w wyniku których uda się uzyskać zgodę na legalizację „Solidarności". W długiej – mógł mieć nadzieję na odrodzenie wielkiego związku, jakim była „Solidarność" przed stanem wojennym. Dla obu stron droga do realizacji tych celów wiodła przez okrągły stół,

czyli, jak ujął to Kiszczak: spotkanie przedstawicieli władzy, organizacji społecznych oraz

> „ludzi Solidarności, ale bez Solidarności”.

Wałęsa przystał na warunki i wezwał do zakończenia strajków. Dalsze kroki omawiano w czasie kolejnego spotkania w willi na ul. Zawrat. 15 września 1988 r. spotkali się tam Czesław Kiszczak i Stanisław Ciosek oraz Lech Wałęsa i Andrzej Stelmachowski w towarzystwie ks. Alojzego Orszulika. Uzgodniono, że rozmowy okrągłego stołu odbędą się najszybciej jak to możliwe. W spotkaniu roboczym dotyczącym organizacji okrągłego stołu brało udział tylu przedstawicieli władz i „Solidarności”, że willa na ul. Zawrat nie mogła ich pomieścić – dwoma mikrobusami przewieziono ich do ośrodka MSW w osławionej Magdalence.

***

Zobacz jak w "Zawracie" przygotowywano się do "Magdalenki":

> Prezentowany materiał jest bardzo drobnym fragmentem z – znajdujących się w Archiwum IPN – kilkugodzinnych zapisów filmowych ze spotkań, jakie od lata 1988 r. do wiosny 1989 r. przeprowadził z wybranymi przedstawicielami opozycji reprezentujący Wojciecha Jaruzelskiego zespół reżimu PRL (kierowany przez szefa tajnych służb komunistycznych Czesława Kiszczaka). Zapisy te trafiły do IPN z Telewizji Polskiej w 2014 r. (choć obowiązek ustawowy ich przekazania spoczywał na TVP już od roku 2000). Publiczna informacja o istnieniu takich „taśm” pojawiła się w 1999 r., gdy Kiszczak, na zorganizowanym przez siebie, i w swoim domu, spotkaniu dla dziennikarzy z okazji 10. rocznicy rozmów „okrągłostołowych” pokazał niektóre z tych zapisów.

COFNIJ SIĘ